

Problemy kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu obradowało wczoraj nad problemami kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, zapoczątkowując tym samym kampanię wyborczą w Wielkopolsce.

Na początku obrad minutą milczenia Plenum uczciło pamięć zmarłego przywódcy rumuńskiego, I sekretarza KC RPR, przewodniczącego Rady Państwa RRL Gheorge Gheorghiu-Deja.

Referat zawierający ocenę realizacji programów wyborczych Wielkopolski i Poznania w mijającej kadencji oraz zadania instancji i organizacji partyjnych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych wygłosił I sekretarz

KW PZPR Jan Szydłak (skrót referatu zamieścimy w jutrzejszym wydaniu).

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos poseł na Sejm Władysław Szymczak, który omówił działalność posłów wielkopolskich i prace Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w ubiegłej kadencji. Stwierdził on, że w zasadzie wszyscy posłowie Ziemi Wielkopolskiej (było ich 37, 3 zmarło podczas kadencji) pracowali aktywnie w Sejmie, jego komisjach i podkomisjach, nierzadko byli głównymi referentami różnych ustaw. Z 19 stałych komisji Sejmu posłowie wielko-

polscy pracowali w 15, wnosząc wiele uwag i wniosków, które pomagały rozwiązywać różne problemy. WZP kilkakrotnie zajmował się kompleksowo istotnymi problemami naszego województwa, jak np. sprawami wielkich inwestycji w rejonie Konina, gospodarka PGR-ów, budownictwem mieszkaniowym, a wnioski i decyzje Zespołu były rozpatrywane przez rząd i ich realizacja spowodowała lub przyspieszyła podjęcie decyzji w istotnych dla Wielkopolski sprawach. WZP organizował spotkania posłów z wyborcami, dyżury poselskie w siedzibie WZP. Posłowie wielkopolscy w czasie kadencji przyjęli około 19 000 zażeń i wniosków, które przeważnie sami załatwiali. Odbili ponad 2370 spotkań z wyborcami. Uczestniczyli w

Dziś w Moskwie powitanie kosmonautów

Agencja TASS podaje, że we wtorek o godz. 12.30 czasu moskiewskiego bohaterzy Kosmosu P. Bielajew i A. Leonow przybędą samolotem do Moskwy na lotnisko wnukowskie. Tu powitają ich członkowie rodzin, przyjaciele, przywódcy KPZR i członkowie rządu radzieckiego, jak również inni kosmonauci i liczni mieszkańcy stolicy.

O godzinie 14 czasu moskiewskiego na Placu Czerwonym odbędzie się wiec, na którym P. Bielajew i A. Leonow opowiedzą o swym locie kosmicznym. Wieczorem w Wielkim Pałacu Kremlowskim zorganizowane będzie przez rząd ZSRR przyjęcie z okazji nowego sukcesu uczonych radzieckich w dziedzinie opanowywania przestrzeni kosmicznej. (PAP)

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU

Uroczyste zakończenie wielkiej imprezy

Przy szczególnie wypełnionej sali Domu Technika w Poznaniu odbyło się w ub. niedzielę uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień w wielkim konkursie „Głosu Wielkopolskiego i Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu — „Wielkopolska dla eksportu”.

Na spotkanie z uczestnikami konkursu przybyli: sekretarze KW PZPR Jerzy Gąwrysiak i Edward Zimmer, podsekretarz stanu MHZ a zarazem przewodniczący Jury — Tadeusz Olechowski, przedstawiciel PIHZ — Barbara Łaniewska oraz przedstawiciele władz terenowych i central handlu zagranicznego.

Zagajając spotkanie, Włodzimierz Domagała — dyrektor Poznańskiego Oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, poprosił o wystąpienie redaktora naczelnego „Głosu” — Lesława Tokarskiego, który omówił rezultaty „Wielkopolski dla eksportu”. Z oceny tej wynika, że konkurs przyczynił się do znacznego zwiększenia zainteresowania wśród załóg sprawami eksportu, tak ważnymi dla naszej gospodarki narodowej, szczególnie w świetle uchwały IV Zjazdu partii. Jest to nie jedyny rezultat konkursu: przyznał on także wymerne korzyści ekonomiczne, potwierdzone dodatkowymi transakcjami eksportowymi nowych artykułów, na sumę

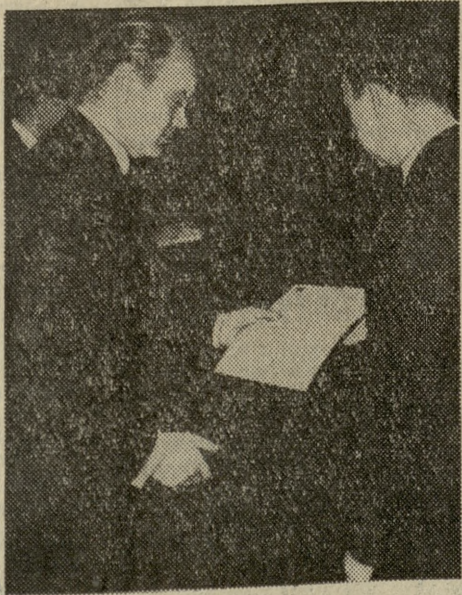
300 mln. zł oraz umowami akwizycyjnymi.

Sekretarz KW — Jerzy Gąwrysiak w swoim przemówieniu powiedział, że rok ubiegły województwo nasze zakończyło bardzo dobrymi wynikami w dziedzinie produkcji eksportu.

Dokończenie na str. 2

Podsekretarz Stanu MHZ — Tadeusz Olechowski wręcza nagrodę 10 tys. zł i dyplom, przedstawicielowi Fabryki Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyślu.

Fot. — K. Przychodzki



Uczestnicy Plenum podczas przerwy w obradach. Fot. — K. Przychodzki

pracach rad narodowych (najlepiej w okręgu kaliskim).

Andrzej Śliwiński, przewodniczący Prezydium PRN w Szamotułach skoncentrował się w swoim wystąpieniu na sprawie troski o interesy człowieka pracy, która powinna na co dzień cechować działalność rad narodowych. Mówił on dalej o trudnościach, jakie ma władza terenowa w realizacji tego zadania, gdy pewne przedsiębiorstwa jak np. PKP czy Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych decydują w sprawach istotnych dla terenu bez uzgadniania z władzą powiatową lub lekceważąc sobie jej postanowienia.

Kazimierz Turkowski, górnik z kopalni w Kłodawie, pochwilił swoje przemówienie zdaniu sprawozdania z realizacji programu wyborczego powiatu kolskiego przedstawiając rozwój gospodarczy powiatu we wszystkich dziedzinach, a także rozwój życia społecznego i kulturalnego. Pokazał on także istotne potrzeby tego powiatu, gdzie np. nadwyżka siły roboczej w 1964 roku wynosiła ponad 2 000 ludzi.

Wieloletni radny, przewodniczący Komisji Handlu Rady Narodowej Poznania, Jan Brygier stwierdził, że jeszcze nigdy w historii Poznania nie zanotowano takiego rozmachu budownictwa, zwłaszcza mieszkaniowego. Innych osiągnięć także mamy sporo. Jednakże niektóre aspekty pracy radnych pozostawiają niemało do życzenia; mówca starał się tu sięgnąć do przyczyn takiego czy innego postępowania radnych, znaleźć motywy ich działania.

Po przerwie obiadowej obrady wznowiono. (ms)



Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. A8 wtorek, 23. III. 1965 Nr 69 [6566]

Konferencja prasowa na kosmodromie

Bohaterowie Kosmosu dzielą się wrażeniami

Specjalny korespondent agencji TASS donosi, że na kosmodromie Bajkonur odbyła się konferencja prasowa z nowymi bohaterami Kosmosu płk. P. Bielajewem i ppłk. A. Leonowem.

P. Bielajew oświadczył m. in. dziennikarzom, że cały program naukowy przewidziany w związku z wyjazdem A. Leo-

nowa z kabiny statku „Woschod-2” i jego „szybowaniem” w przestrzeni kosmicznej został w pełni wykonany. Wszystkie urządzenia systemu który umożliwił wyjście w przestrzeń kosmiczną działały bez zarzutu. Eksperyment został przeprowadzony nad terytorium Związku Radzieckiego. Gdy A. Leonow opuścił kabinę — dodał P. Bielajew — byłem oczywiście niespokojny i nieco zdenerwowany. Ale przez cały czas rozmawialiśmy ze sobą za pomocą radio-telefonu i pracowaliśmy bez pośpiechu, aby wykonać jak najdokładniej zaplanowany program badań naukowych.

A. Leonow stwierdził, że gdy „szybowaliśmy”, względnie „plywał” w przestrzeni kosmicznej — widział doskonale Ziemię. Z tej wysokości Ziemia wydaje się płaska i tylko na samym horyzoncie widać jej kulisty kształt. Niebo jest czarne z jasno świecącymi gwiazdami, które błyszczą jednolitym światłem i nie migocą. Słońce jest bez aureoli i wydaje się, że świeci na tle czarnego aksamitu. A. Leonow dodał, że mógł dojrzeć na Ziemi kontury Morza Czarne- go i Morza Azowskiego.

W czasie eksperymentu A. Leonow utrzymywał łączność radiowo-telefoniczną nie tylko z dowódcą statku Bielajewem, lecz także z placówkami na Ziemi.

PAP

29 marca br. posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu ustaliło, że 32 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 29 marca br.; początek obrad o godz. 17.

Przewiduje się, iż posiedzenie potrwa dwa lub trzy dni.

Plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR

Wczoraj rozpoczęły obrady plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR w Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie i Opolu. Tematem obrad są przygotowania do kampanii wyborczej. (PAP)

R. Castro gościem Śląska

W poniedziałek II sekretarz Ogólnokrajowego Kierownictwa Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, wicepremier i minister sił zbrojnych rewolucyjnego rządu Kuby — Raul Castro Ruz był gościem Ziemi Śląskiej.

Raulowi Castro towarzyszą: członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko, szef Zarządu Sztabu Generalnego — gen. dyw. Grzegorz Korczyński i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Marian Renke.

Powitanie kosmonautów w Telewizji

We wtorek 23 bm. Telewizja Polska nada bezpośrednią transmisję z uroczystości powitania w Moskwie załogi statku kosmicznego „Woschod-2” — płk. Pawła Bielajewa i ppłk. Aleksieja Leonowa.

Początek transmisji o godz. 16 rano.

Rumunia u trumny Gheorghiu-Deja

Setki tysięcy ludzi przybywających ze wszystkich zakątków Rumunii z powagą i w głębokim skupieniu czekało w poniedziałek od najwcześniejszych godzin rannych, aby złożyć hołd pamięci drogiego przywódcy, wypróbowanego działacza robotniczego, partyjnego i państwowego — Gheorge Gheorghiu-Deja.

Od godz. 7 rano 22 bm., przed trumną Pierwszego Sekretarza KC RPR Przewodniczącego Rady Państwa RRL przy której warły honorową pełnią stale przyjaciele i współpracownicy Zmarłego — krocza nieprzeliczone delegacje ludzi pracy miast i wsi Rumunii, a na wielkim Placu Republiki i przylegających ulicach gromadzą się wciąż dalsze tłumy biorące udział w ogólnonarodowej żałobie.

22 bm. hołd pamięci Zmarłego złożyli także członkowie korpusu dyplomatycznego i pracownicy placówek dyplomatycznych zaprzyjaźnionych krajów. M. in. chwila milczenia przed trumną uczcili pamięć Gheorghiu-Deja także pracownicy Ambasady PRL w Bukareszcie.

Delegacje zagraniczne na pogrzeb

Delegacja NRD pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC SED, Hermanna Materna uda się we wtorek do Bukaresztu w celu wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych zmarłego przewodniczącego Rady Państwa RRL, Gheorge Gheorghiu-Deja.

★

Jak podała agencja AFP, w pogrzebie przewodniczącego Rady Państwa RRL, Gheorghiu-Deja, weźmie udział delegacja francuska, na której czele stoi minister poczty i telegrafów, Jacques Marette.

Komunikat TV

„Telewizja Polska nada we środę 24 bm. bezpośrednią transmisję z uroczystości żałobnych i pogrzebu I sekretarza Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej — Gheorge Gheorghiu-Deja.

Początek transmisji z Bukaresztu o godz. 10.00 rano”.

Wicepremier Eugeniusz Szyr na Targach Wiosennych

Wkrótce po otwarciu bram XV Targów Krajowych — Wiosna-65 na teren wystawy przybył członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr w towarzystwie członka KC, I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka, ministrów: handlu wewnętrznego — Mieczysława Leszczyńskiego, przemysłu lekkiego — Eugeniusza Stawińskiego, zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Mieczysława Popiela, wiceministra handlu zagranicznego — Tadeusza Olechowskiego, przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Jerzego Kuścia oraz innych gości.



Na zdjęciu: powitanie gości targowych.

Fot. — K. Przychodzki

KONFERENCJA PRASOWA

Po południu wicepremier E. Szyr spotkał się z dziennikarzami odpowiadając na ich liczne pytania. Była to okazja do szerszego potraktowania problemów rynkowych, nie tylko z punktu widzenia eksportu i importu.

E. Szyr wiele uwagi poświęcił problemom jakości towarów. Wpływ na niezawodność

wyrobów ma wiele czynników: nowoczesność konstrukcji, standaryzacja, lepsze dopasowanie produkcji do potrzeb konsumenta, a także właściwy surowiec, technologia i kontrola w procesie wytwarzania. Jest już postęp w standaryzowaniu wyrobów np. przemysłu odzieżowego i skórzanego. Są pierwsze próby

Dokończenie na str. 2

Objawy napięcia Kair — Bonn

Silne oddziały policji — donosi kairski korespondent PAP, red. Dzień — otaczają gmach Ambasady NRF w Kairze. W rejonie tym skoncentrowano również oddziały pomocnicze oraz straż pożarną.

Eugeniusz Szyr na Targach

Dokończenie ze str. 1

upowocześnienia aparatury oświetleniowej, wyrobów prze myśłu radiotechnicznego. Pa- lącym problemem staje się obecnie poprawa kontroli ja- kości. Co prawda handel na- kłada kary za złą jakość, nie we wszystkich jednak dzie- dzinach. Rząd podejmuje szereg decyzji dla poprawy sta- nu rzeczy: wzmoczenia kontro- li i kar w cyklu produkcji, a także stworzenia większych bodźców (okresowo wyższe ceny fabryczne) dla lepszej jakości.

Mówiąc o realności trans- akcji handlowych E. Szyr stwierdził, że jeszcze 17 proc. tych umów nie jest realizo- wana z tzw. obiektywnych przyczyn. Przemysł zapomi- na jednak, że jedyną racją bytu jest dla niego zaspoko- jenie potrzeb rynku. I tu- ją także podejmuje się nie- odzwrotne kroki (bilansowanie potrzeb surowcowych w prze- myśle dla elastycznego ich importu, badanie koniunktury na rynku itp.)

Wypowiadając się na temat rzemiosła wicepremier przy- pomniał, że dowodem progra- mu rozbudowy rzemiosła jest uprzywilejowanie warsztatów w zależności od liczby uczniów. Stworzono też szereg ulg, przy- wilejów i bodźców. W związku z trudnościami surowcowymi należałoby nakierować roz- wój warsztatów głównie na branżę pracochłonną, o ma- łym zużyciu materiałów. Są to m. in. usługi. (zs)

WARSZAWA

PRZED 20 LATY

PIĄTEK, 23 MARCA 1945

• Nadal czołowe pozycje pier- szej i drugiej strony zajmują komunikaty Radzieckiego Biura Informacyjnego o postępach wojsk radzieckich na wszystkich odcinkach frontu oraz depesze z walk na zachodzie Europy i Da- lekim Wschodzie.

• Artykuł wstępny mówi o re- alizacji reformy rolnej w Wiel- kopolsce i na ziemiach zachod- nych.

• W Łodzi bawił minister o- światy dr S. Skrzyszewski. Udzie- lił on przedstawicielom prasy wyjaśnień na temat zadań oświa- towych w odrodzonym szkolnic- twie naszego kraju. M. in. Mini- ster stwierdził, że dzięki nieprze- rwanej pracy w czasie okupacji, można natychmiast przystąpić do- druku nowych podręczników szkolnych.

• B. niemiecki gubernator Warszawy, Fischer, będzie sądo- ny w naszej stolicy.

• Wyjaśniono sprawę listy zna- lezionej na terenie b. obozu kon- centracyjnego w Żabikowie, a do- starzonej redakcji „Głosu” przez jednego z czytelników. Naoczni świadkowie stwierdzają, że opu- blikowana lista dotyczyła tych więźniów, którzy z obozu wycho- dzili do pracy w DWM (H. Ce- gielski).

• Szwarcz otrzymał „Dom Lu- dowy”. Jest to po Żabikowie dru- ga tego rodzaju placówka kulta- ralna otwarta staraniem Powia- towego Wydziału Informacji i Propagandy w Poznaniu. (c)

Po wyborach samorządowych we Francji

Sukces komunistów

Wyraźny postępowanie partii komunistycznej, stagnacja w najlepszym razie, a w istocie rzeczy porażka partii UNR-UDT, wreszcie potwierdzenie istnienia centrum — oto trzy główne cechy, jakie charak- teryzują marcową konsultację wyborczą we Fran- cji — pisze korespondent PAP, red. Z. Klimas. — Z tymi spostrzeżeniami zgadza się w zasadzie prawie każdy obserwator polityczny w Paryżu. Oczywiście interpretacja wymienionych zjawisk jest już nieco odmienna w zależności od repre- zentowanych tendencji politycznych. Innym zna- miennym tonem, któremu daje wyraz niedzielna- kowa prasa paryska, jest większe akcentowanie porażki partii gaullistowskiej, niż sukcesu ko- munistów.

Najbardziej charakterystycznym wynikiem obu tur głosowania w wyborach municypalnych jest uzyskanie przez Francuską Partię Komunistyczną 2-3 nowych merostw i to w tak dużych ośrodkach miejskich, jak Hawr, Nimes, Ales, Colom- bes, Levallois-Perret, Sarcelles i jak podkreślił wkrótce po północy sekretarz generalny FPK Waldeck-Rochet: „Partia Komunistyczna stwier- dza z wielkim zadowoleniem, że rezultaty dru-

Zarządzenia te wydano w oczekiwaniu ewentualnych de- monstracji na wieść o zakoń- czeniu rokowań NRF — Izrael i nawiązaniu stosunków dypl- matycznych między tymi kra- jami, a także w związku z za- powiedzianym przez Nasera zerwaniem stosunków dypl- matycznych z Bonn. Pod wzmocnioną ochroną znajdują się również ambasady tych trzech krajów arabskich, któ- re „zgłosiły zastrzeżenia” wo- bec polityki większości arabskiej w stosunku do Bonn, a mianowicie Tunezji, Maroka i Libii. W kołach politycznych oczekuje się dalszego rozwoju sytuacji w najbliższym czasie, kiedy wysłannik Erharda, Birrenbach, uzgodni stanowi- ska Tel Awiwu i Bonn. Pozy- cja Kairu jest w tej sprawie niezachwiana. Zawiadomiony został o tym niedwuznacznie członek Bundestagu z ramie- nia CDU Rudolf Werner w czasie swej 24-godzinnej nie- oficjalnej wizyty w stolicy ZRA. Niemcy zachodnie — stwierdzają te kół — same obracają w niwecz doktrynę Hallsteina. (PAP)

Kaliska fabryka wyróżniona we współzawodnictwie

Na wspólnym posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Prze myśłu Lekkiego i Przemysłu Z. G. Zw. Zaw. Włóknarzy podsumowano wyniki współ- zawodnictwa międzyzakłado- wego, ogłoszonego w tym re- sorcie dla uczczenia 20-lecia PRL. W rywalizacji uczest- niczyło 187 przedsiębiorstw tj. ponad połowa wszystkich za- kładów przemysłu lekkiego. M. in. najlepsze rezultaty w rywalizacji o tytuł zakła- du o najlepszych warunkach pracy uzyskały: Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu, Włókienniczy ZPB im. 1 Maja oraz Jeleniowski Przedzła- nia Czesankowa. (PAP)

Święto Pakistanu

Z okazji święta narodowe- go Pakistanu, przypadającego 23 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wy- stosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Pakistanu Marszałka Moha- mada Ayub Khana. (PAP)

12 kwietnia „Dzień Kosmonauty”

12 kwiecień 1961 r. wszedł już na trwałe do kalendarza epokowych wydarzeń. Dla upamiętnienia pierwszego lotu człowieka w Kosmos obcho- dzony jest jako Dzień Kosmo- nauty Radzieckiego. Imprezy związane z dniem przygo- towywane przez TPP-R, LOK, Aeroklub i ZHP zainauguruje wieczór w stołecznym klubie TPP-R. W warszawskim kinie „Aurora” miłośnicy kos- monautyki będą mieli okazję oglądać polskie i radzieckie filmy dokumentalne oraz fa- bularne o tematyce astronau- tycznej. Telewizja przygo- towała ciekawy teletur z „Gwiazdy czekają na nas”.

Paryż

W Paryżu

W Paryżu, gdzie UNR rozpętała gwałtowną kampanię antykomunistyczną, listy jednocyfrowe w sześciu podstawowych sektorach miasta. Podobnie artykuł wstępny „Humanite”, pióra R. Andrieu, podkreśla: „Pierwsza tura była su- cesem dla list jednocyfrowej demokratycznej”. Druga tura przemieniała ten sukces w zwycięstwo. Na tym tle tym bardziej jaskrawo występuje porażka poniesiona przez UNR-UDT, której apety- ty i ambicje zostały z kretesem zawiedzione. Partia ta, szczerząca się większością w rządzie i w parlamencie nie zdobyła bezwzględnej większo- ści w stołecznej Radzie Miejskiej, co było jej punktem honoru i do czego dążyła bez przebie- rania w środkach, a ponadto została całkowicie wyeliminowana w drugim największym mieście Francji — w Marsylii. Większość w Radzie Miejskiej tego miasta zapewnił sobie kontrkandydat de Gaulle'a w przyszłych wyborach prezyden- tycznych, Defferre, chociaż także i tam 22 miejsca na 63 zdobyli jego przeciwnicy: socjaliści i komu- niści.

Nie przynajmniej się do kłeski, rzecznik partii UNR-UDT, minister spraw zagranicznych R. Frey zmuszony był jednak przyznać, że, chociaż wy- niki wyborów potwierdzają stabilność ciała elek- torskowego, „niemniej znaczne są zyski komunistów (plus 9 rad miejskich) oraz straty socjalistów (mniej o 9 rad miejskich)”.

Sesja naukowa, akademie, liczne imprezy

Uroczyste obchodzić będziemy 20 rocznicę Układu Polsko — Radzieckiego

W kwietniu mija 20 lat od podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy pomiędzy Polską i ZSRR. Obchody rocznicy mieć będą w br. szczególnie uroczysty cha- rakter. Na terenie całego kraju odbędzie się szereg imprez or- ganizowanych przez TPP-R, przy współudziale stowarzyszeń i instytucji.

Staraniem TPP-R i komite- tów FJN organizowane będą uroczyste akademie, wieczor- nice, zebrania i spotkania. W

Fragmenty wystąpienia W. Gomułki w prasie wietnamskiej

Prasa Demokratycznej Re- publiki Wietnamu opubliko- wała w sobotę fragmenty wy- stąpienia Władysława Gomuł- ki na III Plenum KC PZPR, dotyczące problemu wietnam- skiego. Również Wietnamska Agencja Prasowa zamieściła je w swoim biuletynie. (PAP)

II Plenum CK SD

26 marca odbędzie się w Warszawie II plenarne posie- dzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratyczne- go, poświęcone omówieniu za- dań Stronnictwa w kampanii wyborczej do Sejmu i rad na- rodowych. (PAP)

Marsz amerykańskich Murzynów

W niedzielę wieczorem roz- począł się od dawna zapowia- dany marsz Murzynów ame- rykańskich z Selmy do stoli- cy stanu Alabama, Montgo- mery. Na czele marszu stoi znany przywódca murzyński, laureat pokojowej nagrody Nobla, Martin Luther King. Wraz z nim w marszu uczest- niczy inny laureat Nobla, Ralph Bunche oraz szereg przywódców murzyńskich z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych.

Przywódcy Murzynów za- mierzają po przybyciu do Montgomery wręczyć guber- natorowi George Wallace'owi petycję, jednakże obserwato- rzy są zdania, że znany ra- sista uchyli się jej przyję- cia.

Prezydent Johnson jest bez- pośrednio informowany o wy- darzeniach zachodzących w Alabamie. Na jego polecenie utrzymuje się stała łączność telefoniczna z Selmą i Mont- gomery. Również minister sprawiedliwości, Katzenbach bez przerwy zajmuje się spra- wą pochodu Murzynów.

Czen I odwiedzi trzy kraje

Jak podaje Agencja No- wych Chin, wicepremier i minister spraw zagranicznych ChRL, marszałek Czen I, opuści Pekin i udał się z wi- zytą przyjaźni do Afganista- nu, Pakistanu i Nepalu, na zaproszenie rządów tych państw. Marszałkowi Czen I towarzyszy wiceminister spraw zagranicznych Han Nien-lung. (PAP)

głej tury umocniają znacznie jej pozycję, uzy- skane w pierwszej turze.

W Paryżu, gdzie UNR rozpętała gwałtowną kampanię antykomunistyczną, listy jednocyfrowe w sześciu podstawowych sektorach miasta.

Podobnie artykuł wstępny „Humanite”, pióra R. Andrieu, podkreśla: „Pierwsza tura była su- cesem dla list jednocyfrowej demokratycznej”. Druga tura przemieniała ten sukces w zwycięstwo. Na tym tle tym bardziej jaskrawo występuje porażka poniesiona przez UNR-UDT, której apety- ty i ambicje zostały z kretesem zawiedzione. Partia ta, szczerząca się większością w rządzie i w parlamencie nie zdobyła bezwzględnej większo- ści w stołecznej Radzie Miejskiej, co było jej punktem honoru i do czego dążyła bez przebie- rania w środkach, a ponadto została całkowicie wyeliminowana w drugim największym mieście Francji — w Marsylii. Większość w Radzie Miejskiej tego miasta zapewnił sobie kontrkandydat de Gaulle'a w przyszłych wyborach prezyden- tycznych, Defferre, chociaż także i tam 22 miejsca na 63 zdobyli jego przeciwnicy: socjaliści i komu- niści.

Nie przynajmniej się do kłeski, rzecznik partii UNR-UDT, minister spraw zagranicznych R. Frey zmuszony był jednak przyznać, że, chociaż wy- niki wyborów potwierdzają stabilność ciała elek- torskowego, „niemniej znaczne są zyski komunistów (plus 9 rad miejskich) oraz straty socjalistów (mniej o 9 rad miejskich)”.

szkołach uczniowie przygoto- wują okolicznościowe apele. Przy grobach żołnierzy radzie- kich i pomnikach wdzięczności zaciągnięte będą warty hono- rowe i złożone wieńce.

W dniach 6—7 kwietnia w Warszawie obradować będzie sesja naukowa, organizowana przez Zakład Historii Stosun- ków Polsko-Radzieckich PAN, oraz ZG TPP-R. Wygłoszone tam referaty zobrazują genezę sojuszu polsko-radzieckiego, stosunki obu krajów w latach 1917—1939, wspólną walkę na- rodów polskiego i radzieckiego przeciwko faszyzmowi nie- mieckiemu, współdziałanie PRL i ZSRR w rozwiązywaniu problemu niemieckiego, współ- pracę Polski i Kraju Rad w okresie minionego 20-lecia. W sesji uczestniczyć będzie dele- gacja naukowców Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR.

W zakładach pracy, zbudow- anych przy pomocy Związku Radzieckiego, zorganizowane zostaną „Dni Otwarte” dla wy- cieczek, które będą miały oka- zję zwiedzić poszczególne obiekty.

W domach kultury i klubo- kawiniach ZMW — młodzież urządzi okolicznościowe spo- tkania i imprezy artystyczne. Szkolne koła Przyjaciół Związ- ku Radzieckiego przygotowują gazetki ścienne i wystawy ilu- strujące dzień wyzwolenia na swoim terenie. W Poznaniu przewidziany jest w kwietniu II Ogólnopolski Festiwal Ama- torskich Teatrów Poezji z re- pertuarem rosyjskim i ra- dzieckim.

W ośrodkach akademickich zostaną zorganizowane konfe- rencje popularno-naukowe po- święcone stosunkom polsko- radzieckim w okresie 20-lecia. Tematyka ta będzie też przed- miotem zajęć wielu studen- ckich kół naukowych. Młodzież studencka przygotowuje na II połowę kwietnia ogólnopol- skie seminarium w Opolu na

Wizyta polskich specjalistów w USA

Od 3 tygodni przebywa w Stanach Zjednoczonych 20- osobowa delegacja z Polski, w której skład wchodzi profes- sorowie wyższych uczelni, kierownicy instytutów nau- kowych i dyrektorzy zakła- dów przemysłowych. Celem wizyty jest wymiana doświad- czeń w zakresie organizacji planowania i zarządzania oraz wykorzystywania maszyn ma- tematycznych dla analizy rrvn ki, programowania produk- cji i podejmowania decyzji kierowniczych. W 1962 r. ba- wiła w Polsce podobna grupa amerykańska.

Delegacja zwiedziła szereg ośrodków uniwersyteckich i naukowo-badawczych w No- wym Jorku, Cambridge (m. in. słynny Massachusetts In- stitute of Technology), Har- ward, Boston, Rochester i Detroit, gdzie zapoznała się z działalnością wielu fabryk. (PAP)

Projekt ustawy o bhp

Na posiedzeniu sejmowej Ko- misji Pracy i Spraw Socjalnych, któremu przewodniczył pos. Wit Hanke (PZPR), przyjęto rządowy projekt ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Komisja przyjęła poprawkę, w myśl której konkretne zadania za- kładów pracy w zakresie pobra- wy warunków bhp ustalane będą w rocznych i wieloletnich planach tych zakładów.

Komisja omówiła także problem rotacji pracowników zatrudnio- nych w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Przepisy ustawy nie przeszkadzają w prowadzeniu ro- tacji tam, gdzie istnieją warunki i problem ten powinien być roz- ważany przez zainteresowane re- sorty, zwłaszcza przez resort przemysłu chemicznego. (PAP)

Zwołanie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii

Rada Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej zwołała na dzień 24 marca 1965 r. sesję Wielkiego Zgromadzenia Naro- dowego. Dekret w sprawie zwołania sesji parlamentu ru- muńskiego podpisał zastępca przewodniczącego Rady Pań- stwa Ion Gheorghe Maurer.

Wieńce na grobie J. Marchlewskiego

W poniedziałek — w 40 rocznicę śmierci wybitnego działacza ruchu robotnicze- go Juliana Marchlewskiego odbyła się na Cmentarzu Po- wązkowskim uroczystość zło- żenia wieńców.

W imieniu Komitetu Cen- tralnego PZPR wieńce na pły- cie grobowca złożyła delega- cja: członek KC PZPR — Ta- deusz Daniszewski, przewod- niczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Adam Dołęcki, zastępca kierowni- ka Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Józef Kowal- czyk. (PAP)

Bogaty dorobek wielkopolskiej organizacji TPPR

Wczoraj obradował Wojewódzki Walny Zjazd Towarzy- stwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym podsumowa- na została dwudziestoletnia działalność tej masowej organi- zacji w Wielkopolsce.

Działalność i rozwój TPPR w Poznaniu i w powiatach przedstawił doc. dr Antoni Czubiński. Organizacja ta, li- cząca początkowo 7 000 człon- ków, w latach 1954—55 zrze- czała już ponad 500 000 osób. Przyszedł potem okres prze- mian w metodach działalności. W 1957 roku organizacja po- znańska rozpoczęła nowy okres pracy organizacyjnej.

Wielkopolska dla eksportu

Dokończenie ze str. 1

„Poważny wpływ na te osiągnięcia miał niewątpliwie zorganizowany w ubiegłym roku przez „Głos Wielkopol- ski” i Polskie Radio — kon- kurs „Wielkopolska dla eks- portu”. Była to bardzo cenna i pożyteczna inicjatywa; poży- teczna nie tylko ze względu na już osiągnięte efekty ale nie w mniejszym stopniu, na bieżące i przyszłościowe zadania na tym odcinku. Konkurs przy- czynił się bowiem do popula- ryzacji wśród zakładów pra- cy i społeczeństwa ważnych zadań eksportowych. W imie- niu kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii dziękuje organizatorom konkursu za ich inicjatywę i aktywność oraz wszystkim zakładom pracy, które przez swój udział w kon- kursie dały dowód zrozumie- nia dla znaczenia eksportu w gospodarce narodowej.”

Podobnie pozytywnie ocenił naszą imprezę wiceminister Tadeusz Olechowski. Wyrazem tego było m. in. zaproszenie redakcji do kontynuowania konkursu w przyszłości oraz zapewnienie, że MHZ udzieli organizatorom jak najdalej idące pomocy.

Po tych wystąpieniach wice- minister Olechowski dokonał wręczenia 5 nagród po 10 tys. zł i 17 wyróżnień premio- wych oraz 5 wyróżnień hono- rowych. Fundusz nagród i pre- mii wynosił 170 tys. zł. Po- zostali uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy pamiątko- we.

W imieniu laureatów, ze- sławami podziękowania wy- stąpił Jan Rotnicki — dyrek- tor Zakładów Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych w Poznaniu. (zm)

Stewart przybył do Waszyngtonu

Do Waszyngtonu przybył w niedzielę wieczorem brytyj- ski minister spraw zagranic- nych, Michael Stewart. Przeprowadził on z amery- kańskim sekretarzem stanu, Deanem Ruskim rozmowę na temat kryzysu wietnamskie- go i innych problemów mię- dzynarodowych. (PAP)

W niedzielę w późnych go- dzinach wieczornych czasu warszawskiego z bazy „na Przylądku Kennedy'ego, wy- strzelono statek kosmiczny „Ranger 9”. Kamery umiesz- czone na pokładzie statku mają przekazać na Ziemię zdjęcia powierzchni Księżyca z bliskiej odległości.

Po 26 minutach zwłoki z po- wodu niewielkich usterek tech- nicznych potężna rakietą noś na typu „Atlas-Agena” wynio- sła statek w przestrzeń kos- miczną rozpoczynając w ten sposób jego 64 i pół-godzinny lot, który zakończy się w śro- dę rano.

W ostatnich 20 minutach swego lotu „Ranger 9” zacin- nie przekazywać zdjęcia po- wierzchni Księżyca w rejo- nie Krateru Alfons. Zdjęcia te posłużą specjalistom ame- rykańskim w ustaleniu osta- tycznego miejsca lądowania kosmonautów. (PAP)

„Ranger 9” leci na Księżyc

W niedzielę w późnych go- dzinach wieczornych czasu warszawskiego z bazy „na Przylądku Kennedy'ego, wy- strzelono statek kosmiczny „Ranger 9”. Kamery umiesz- czone na pokładzie statku mają przekazać na Ziemię zdjęcia powierzchni Księżyca z bliskiej odległości.

Po 26 minutach zwłoki z po- wodu niewielkich usterek tech- nicznych potężna rakietą noś na typu „Atlas-Agena” wynio- sła statek w przestrzeń kos- miczną rozpoczynając w ten sposób jego 64 i pół-godzinny lot, który zakończy się w śro- dę rano.

W ostatnich 20 minutach swego lotu „Ranger 9” zacin- nie przekazywać zdjęcia po- wierzchni Księżyca w rejo- nie Krateru Alfons. Zdjęcia te posłużą specjalistom ame- rykańskim w ustaleniu osta- tycznego miejsca lądowania kosmonautów. (PAP)

Encyklopedia o Polsce w czterech językach

Polska współczesna — jej życie polityczne, gospodarcze, naukowe, kulturalne oraz Polska przeszłości — jej wielcy ludzie, jej wiekowe tradycje — to sprawy zawsze intere- sujące cudzoziemców odwie- dzających nasz kraj. Dla nich właśnie przygotowuje PWN „Małą Encyklopedię o Polsce”.

Wydawnictwo to zawierać będzie ok. 5 tys. haseł i uka- że się w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i ro- syjskim.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idziorek.

„Porzucam tu dzieło życia... Nie dokończone... W najcieńszym sposobie czuję się związany z tym krajem... Mój syn”) spoczywa w tej ziemi...” Zamilkł, a słuchacz nie jeszcze nie rozumie. Do chwili, kiedy jednym tchem wyrzucił z siebie trzy zdania:

„Jeszcze dzisiaj nocy opuszczam Poznań, Rozkaz Führera odwołuje mnie do Berlina, gdzie mam obiać nowe obowiązki przy Reichsführerze SS. Zarząd okręgiem obejmie mój zastępca”.

Jeszcze kilka zdawkowych słów podziękowania za dotychczasową, wierną współpracę i wychodzi. Prawie biegiem. Na śpi panuje przez dłuższą chwilę cisza. Wstydliwa i zarazem radosna. Wreszcie rozlega się seplenienie zasłepcy:

„Ponieważ Poznań stał się twierdzą, której obrona ma kierować komendant, generał major Matern, można to uznać za okoliczność wzmocnienia automatycznie ewakuacji zarówno ludności jak i urzędów. Do godziny 21 maja opuścić stolicę okręgu wszystkie urzędy. Kreisleiter miasta Poznania otrzymał już rozkaz, by opróżnić je w ciągu 24 godzin z wszystkich Niemców...”

Ścisnąc koleiny dłoń eksdwanitery, szepcząc bez przekonania „do rychłego zobaczenia”, wręcza im swoiste zaproszenia do ucieczki: przewidywał na samochody i talony przydzielające bezpłatną benzynę.

W ciągu niewiele minut scena buszowała...

Wielu pierwotnego harmonogramu działań 2 gwardyjskiej armii pancerniej, jej wojska powinny osiągnąć rejon Inowrocławia w terminie dwu tygodni od dnia wejścia do akcji pod Warkę. Tymczasem walki o stolicę Kujaw zakończyły się już w południe 21 stycznia, a więc w końcu 5 doby nieprzerwanie prowadzonego natarcia „bogdanowców”...

Włamanie się wojsk radzieckich marszałka Koniewa głęboko na zachód od linii kolejowej Częstochowa—Piotrków Trybunalski i niemal jednoczesne zniszczenie przez drugie zarupowanie radzieckie — marszałka Żukowa — 9 armii sprawiła, że mimo kata-

*) Zabił się jadąc niebezpiecznym samochodem pomiędzy Pniewami a Międzyzdrojami.

strofnych wieści napływających także z Prus Wschodnich i Węgier, uważa naczelnego dowództwa niemieckiego koncentruje się głównie tu, w centrum.

Guderian liczy jeszcze, że dzięki wycofaniu się w rejon Siedziszewki, „wędrującego kółka” generała Nehringa, z którymi powinny połączyć się nad Warkę także wojska prowadzącego odwrót spod Łodzi korpusu „Grossdeutschland” von Sauckena, zostanie lada godzina zmontowane poważne zarupowanie wojsk niemieckich. Dostarczanie silne, by kontynuując wspólnie już odwrót w kierunku Głogowa, rozwijając się długim łańcuchem pomiędzy Warką a Odrą, rozciągnąć w ten sposób na dwa oddzielne nury ławę natarcia obu radzieckich Frontów. Stworzyć przesłanki do uderzenia — w zależności od potrzeb — uderzenia we flanki albo nurlu południowego, albo północnego. Głównie ten drugi wariant staje się przedmiotem różnych spekulacji. Wpływa na to szereg przyczyn.

20 stycznia przybył wreszcie do Opola następca Harpego na stanowisko dowódcy Grupy Armii „A” — generał Schoerner. Od razu też przystąpił do stabilizowania odcinka frontu od Kalisza po Bielsko—Białą. Zaczął od tego, że w rozkazie do swych wojsk, składających się przede wszystkim z wciąż cofających się oddziałów, zapewnił o rychłym zwycięstwie. W imię tego zwycięstwa zażądał też „od każdego żołnierza gotowości śmierci”, zapowiadając najsurowiersze kary dla „wszystkich bez względu na stopień, defetyzów, łotrów i zdrajców”. Natchmiast też podjęły wzmocniona działalność sady polowe. W ślad za tym odbyły się dziesiątki pokazowych, często krótko mających masowy charakter, egzekucji. Zaś Schoerner jeździł z miejsca na miejsce, z pułku do pułku. Zdejmował dowódców i oddawał pod sąd przy najmniejszym podejrzeniu o „zdradę”. Kontrolował pospieszne ferowanie i natchmiastowe wykonywanie wyroków.

I tak przy pomocy obwieszania drzew i mostów wisielcami w mundurach i z tablicami wyjaśnieniami „Byłem zbyt łotrzyliwy by walczyć” zaczął Schoerner odzwierać front, zasileny jednocześnie napływającymi na kierunek ślaski nowymi jednostkami z Zachodu i z Czech oraz pospiesznie wyskrobywanymi rezerwami...

(cdn)

Są już na ojczystej, radzieckiej ziemi.

Teraz Moskwa i świat cały czeka na nowe wiadomości i szczegóły lotu statku „Woschod-2”. Przeżywalimy dzięki telewizji fantastyczne wprost wrażenia.

Ppik. Aleksiej Leonow opuszczył statek, rozpoczął drzwi w Kosmos, zapoczątkowując nową erę badań. Jego osiągnięcia, tę 10-minutową przechadzkę na odległość 5-ciu metrów, a raczej płynność z szybkością 8 km na sekundę w gwiazdowym oceanie, porównać można chyba tylko do pierwszego lotu Jurija Gagarina. Były to przecież pierwsze samodzielne kroki człowieka bez kapsuły statku a jedynie w śnieżno-białym, ochronnym skafandrze.

Rozmawiałem na temat tego eksperymentu z różnymi radzieckimi specjalistami. Sekretarz naukowy Prezydium Akademii Nauk ZSRR prof. Sisakian powiedział mi — „Leonow praktycznie udowodnił, że człowiek może nie tylko oglądać i poznawać Kosmos w kabinie statku, lecz także może wyjść, poruszać się i pracować”.

Oznacza to zakończenie teoretycznych rozważań i dyskusji czy można będzie na orbitach budować stacje obserwacyjne, platformy skąd poza strefą przyciągania ziemskiego startować będą pojazdy w kierunku Księżyca i innych planet.

Dodam, że amerykański program badań kosmicznych przewiduje podobną próbę nie wcześniej niż w roku 1966.

Otwarte drzwi w Kosmos

Korespondencja własna z Moskwy

Czekamy na wiadomości o locie, na wrażenia i relacje z lotu. Ale już teraz wiemy, że po „Woschodzie-2” wystartują jeszcze następne statki, że ich załogi rozszerzać będą drogę ku gwiazdom. Kiedy nastąpią nowe eksperymenty? Radzieccy uczeni tradycyjnie są oszczędni w stawianiu horek. Z niektórych jednak wypowiedzi i publikacji wynika, że chyba niebawem obserwować będziemy — zapewne także osobiście — następne doświadczenia. Wśród moskiewskich dziennikarzy przypuszcza się, że obecnie dzięki posiadaniu nowych typów o wiele potężniejszych rakiet, na orbitę wyniesione mogą być znacznie większe i cięższe od osmiu dotychczas używanych.

Mówi się też o dokonywaniu przez pojazdy różnych manewrów, zmienianiu orbit i zbliżaniu do siebie statków równocześnie krańcówch wózków Ziemi. Sądzi się także, iż przeprowadzona zostanie próba długotrwałego lotu załogowego. Do tej pory bowiem niektórzy uczeni sadzą, że górna granica pobytu w przestrzeni kosmicznej w stałym niebezpieczeństwie w związku z niebezpieczeństwem promieniowania jest okres ok. 5 dni. A przecież pierwsze międzyplanetarne podróże trwać będą całe tygodnie i miesiące.

Handlowy dylemat (1)

Baza ludzi napiętnowanych

W pretensjach opinii publicznej wobec handlu jest sporo racji. Zarobił sobie na to całą niedoskonałością roli dystrybutora — rozdzielnicy, nonszalanckim nieraz stosunkiem do towaru i klienta. Ale opinia publiczna na rewanżuje się podobnym stosunkiem do handlowca; skoro jest pochopnie uogólniać jednostkowe przykłady, szybko przesądzać winę handlu, nie starając się nawet dostrzec całej złożoności warunków, w jakich on funkcjonuje. Oto oprawa długoletniego sporu klient — handel, toczono go na co dzień przy ladzie.

Chciałem zwrócić uwagę, że niepodobna toczyć dyskusji, kiedy jednej ze stron odmawia się prawa do argumentu, do obrony. A tak to właśnie wygląda, skoro powszechnie na opinia rychło przecina wszelkie dysputy z handlowcami — stwierdzeniem: „my wiemy, jacy jesteście”, lub „nas to nie obchodzi”. A można zapytać dlaczego właściwie — nie obchodzi?

Nasza gospodarkę umiemy dostrzegać coraz lepiej w całej złożoności zjawisk, uczymy się posługiwać ekonomicznym rachunkiem, coraz lepiej umiemy odróżniać ekonomiczne skutki od przyczyn. A jednocześnie rynek i handel jesteśmy skłonni nadal lekceważyć, odrywać od całej gospodarki, choć to ważne końcowe ogniwo naszej ekonomiki. Uznając prawo klienta do jego własnej dewizy: „ja płacę — ja wymagam”, przestrzegam zarazem przed całą jednostronnością takiego spojrzenia. Bo często, Czytelniku, płacisz za to, co sam produkujesz w fabryce i tak płacisz, jak produkujesz. Rozdzielmy więc dwie rzeczy: nie handel wytwarza skąpetki i szyszy buty, handel jest tylko do brym lub złym aparatem dystrybucji.

Dochozimy chyba do sedna problemów rynkowych klienta — podstawową przyczyną większości jego kłopotów, jest mocna pozycja sprzedawcy. W takiej właśnie roli występował od lat pospolity przemysł i handel. „Rodowód” rynku sprzedawcy sięga czasów, kiedy produkcja nie nadążała za potrzebami, gdy brakowało „pospolitych towarów”. Wytwórcom nie śniło się troszczyć o asortyment i jakość, handlowcom nie zależało na kliencie.

Od kilku lat notuje się jednak szybki wzrost masy towarów. Tak np. w 1960 r. obroty detaliczne poznańskiego handlu wynosiły 160,7 proc. (w stosunku do 1956 r.). Obecny przyrost masy towarów w porównaniu do 1960 r. wyniesie 36 proc. i nie mniejszą dynamikę wzrostu sprzedaży przewiduje się w końcu przyszłej pięcioletki. Dostatek produkcji coraz większej liczby towarów usuwa więc sprzedawcy grunt spod nóg, gdzie jednak jest jeszcze niedosyt produkcji, tam panuje

nadal niefrasobliwość, tam nie jest mocny klient. I taka jest pierwsza obiektywna przyczyna, że nasz handel nie okazał się inny, lepszy. Cała natomiast niedoskonałość funkcjonowania tego aparatu należy na równi do obiektywnych jak i zawinionych przez handlowców — skutków w rynku sprzedawcy.

Nie zamierzam tu tłumaczyć i rozgrzeszać handlowców z ich starych win wobec klienta. Stanowią oni istotnie niejednolitą jakościowo kadrę. W sytuacji, gdy opinia publiczna wycisnęła przed laty piętno na tym zawodzie, trafiali doń ludzie często przypadkowi, którym nie udało się usytuować w bardziej szanownym i intratnym szwym zawodzie. Były zresztą czasy, gdy handel (zwłaszcza gastronomia) przyjmował każdego z otwartymi ramionami. Cóż znaczący wówczas „czarne rejestry” mankowniców i im podobnych, skoro brakowało obsługi?

Zmieniła się nieco sytuacja, handel od kilku lat kształci już własne kadry. W obecnych warunkach narastającej liczby rąk do pracy można eliminować ludzi nieuczciwych lub po prostu nieprzydatnych. Oczyszczono już poważnie szeregi handlu. Manka, które w pojęciu opinii publicznej utożsamia się z kradzieżami — można włożyć między bajki.

Tak np. w handlu poznańskim wynosiła obecnie nie więcej niż 0,9 proc. ogólnych rocznych o-

brotów i mają tendencję spadkową. W 90 proc. przypadków są to sumy do 3000 zł, które to straty mogły powstać w normalnej działalności handlowej, wyrażając się roczną sumą obrotów detalicznych prawie 4 mld zł. Problemem pozostaje natomiast poziom zawodowy kadr. W dalszym ciągu wykazują one małą stabilność; płynność kadr w handlu jest większa niż przeciętnie w przemyśle.

Na taki obraz miało niewątpliwie wpływ społeczne piętno nadane zawodowi handlowca, jak również specyficzne warunki jego pracy. O tym, że nie jest ona lekka, mówi coroczny wzrost obrotów detalicznych. Jakby ich nie przeliczać — czy w wartości na sprzedawcę, czy na mieszkańca — wskaźniki te ilustrują wysoko — wydajną pracę poznańskiego handlowca.

Oto dowód: wartość obrotów rocznych na sprzedawcę w branży ogólnospożywczej wynosiła ostatnio 906,7 tys. zł, przy średniej krajowej — 850 tys. zł; w podstawowych 4 branżach przemysłowych (włókiennicza, odzieżowa, obuwnicza i galanterii skórzanego) średnia poznańska wynosiła 1 228 tys. zł, a krajowa — 1 167 tys. zł.

Świadczy to o małym stanie zatrudnienia w naszym handlu i dużym wysiłku jego pracowników. A jednocześnie inne przeliczenia obrotów (na 1 m kw. powierzchni sprzedaży) dowodzą, że nasi handlowcy pracują (a klienci — kupują) w gorszych niż prze-

ciętne warunkach sklepowych. Tylko w 20 proc. lokali praca trwa na dwie zmiany.

Postęp techniczny, który coraz bardziej panuje w przemyśle, do handlu trafia niemiłosiernie. Jakże trudno włożyć na ladę całe bogactwo odzieży, produkowanej w setkach modeli, deseni i rozmiarów, gdy sklep mieści raptem tysiąc sztuk konfekcji? Jakże dostarczać sprawnie towar na półki sklepowe, skoro w hurcie brak magazynów, chłodni, odpowiednich środków transportu? Hurtowniom poznańskim brak obecnie 40 proc. powierzchni składowej, by pomieścić wszystkie zapasy.

Handel ze swą bazą techniczną, ze swym obecnym kształtem ekonomicznym, coraz bardziej odstaje od poziomu rozwijającego się przemysłu i jego produkcji. A przecież właśnie handel ma tę produkcję prezentować; to przecież tutaj, podczas sprzedaży, dochodzi do akumulacji — gromadzenia nowych środków finansowych, niezbędnych dla gospodarki. I podczas aktu sprzedaży realizujemy w praktyce założenia wzrostu naszej stopy życiowej. Jako końcowe ogniwo w łańcuchu — produkcja — konsumpcja, handel nie jest więc nieistotnym elementem.

Obecny dylemat nie zawiera hamletowskiego „być albo nie być”. Problem polega na tym — jaki powinien być poziom naszego handlu, odpowiadający dzisiejszym warunkom produkcji i rosnącym zadaniom. Tym właśnie sprawom chcemy poświęcić nasze następne publikacje.

ZBILUT SEK

Strategiczne prognozy Heusingera

konanych lub zamierzonych agresji „wybitniejszego” imienia: później — kiedy kancle rzem Wszech Niemców był już Konrad Adenauer — generalnym inspektorem nad Bundesherr; wreszcie (w latach 1960—1964) kierownikiem pracami Stałego Komitetu Wojskowego NATO, powołanego dla uzgadniania strategicznych założeń całego antykomunistycznego aliansu.

Oto Heusinger w dniach styczniowych dwudziestego Bonn wókol egipskich porażek, uznał za wskazane rzucić na wagę autorytet „wyjątkowo zdolnego stratega” i wystąpić z ostrzeżeniami przed groźbą w następstwie nieelastycznym interpretowaniem doktryny Hallsteina. Oczywiście, operował przy tym argumentacją z kresu „wielkiej strategii”.

Wychodząc z nie mogącej być kwestionowaną przesłanką, iż arabski Egipt odgrywa wobec całej wyzwalającej się Afryki rolę jak w dziecięcej zabawie ojciec Wirgiliusz, zachęcający poza stałych współuczestników gry „róbć wszystko co ja”, Heusinger apelował: nie prowokować zbyt kurczowym trzymaniem się litery doktryny Hallsteina faktów mających pozaegipski ogólnafrkański rezonans. „Afryka — perorator — posiada życiowe znaczenie strategiczno-geograficzne dla losu zachodniej Europy”; „ostania jej południowej flanki” i o ile „utracimy ostatecznie wpływy na Afrykę, nie uda się już utrzymać także zachodniej Europy”. Tak więc — konkludował — „byłby to niebezpieczny krok, gdyby nas Niemców (czyli, imperialistów niemieckich — M. O.) zdolano w następstwie (zastosowania dotychczasowej formuły Hallsteina) wyrugować z tego (afrykańskiego) świata”.

Można rzec jasną przystając Heusingera znaku równości pomiędzy afrykańskimi interesami imperializmu niemieckiego i bloku państw imperialistycznych nie jest zupełnie pozbawione podstaw...

Jak bowiem wiadomo, wobec zdyskredytowania brytyjskich, francuskich, belgijskich, hiszpańskich i portugalskich imperialistów koloniza-

torską działalnością na terenie Afryki, ich polityka neokolonializmu ma ograniczone możliwości oddziaływania. Tym więcej obiecywał sobie na tym polu krzewienia własnych „ogólnoeuropejskich” interesów, imperializm niemiecki, pozbawiony już w wyniku pierwszej wojny światowej kolonii, a więc w oczach współczesnego pokolenia Afrykańczyków odium jawnie wrogiej siły kolonizatorskiej.

W tym sensie też wszelkie osłabienie podstaw neokolonializmu zachodniemieckiego, osłabia podstawy ogólnego neokolonializmu. Ponadto wypłukanie wpływów zachodniemieckich z Afryki, grozi całemu blokowi NATO pogłębieniem neutralizmu czarnego ładu. Przyspiesza dzień, kiedy to w bilansie sił antykomunistycznego Zachodu, będzie można wykazać iż tylko potencjał ludzki, surowcowy, produkcyjny i geostrategiczny imperialistycznych metropolii, potencjał nie pozwalający już ani na żywienie nadziei, że może pewnego dnia uda się jeszcze rozegrać przeciwko obozowi socjalistycznemu partię pozycji siły.

Mało z tym. W wyniku usamodzielniania się narodów Afryki wobec dotychczasowych mocarstw imperialistycznych, znika szansa łagodzenia wewnętrznych metropolialnych konfliktów społecznych, neokolonializmu transfuzjami. Zaś przyszłość pozbawiona „uroków” neokolonializmu, zdaje się zapowiadać Europie zachodniej uwiąd sił nie tylko strategicznych lecz także ustrojowych.

Jeśli zaś pod tym kątem spojrzymy na dalekosiężne konsekwencje egipskich przykrości NRF, strategiczne obawy Heusingera wydają się w pełni uzasadnione. Stwierdzić nam wypada, że egipska runda NRF — NRF ma nie tylko międzynarodowy aspekt. Że powinniśmy cieszyć się z sukcesu NRF (co prawda — osiągniętego nie przez nokaut lecz bardzo wysoko na punkty), nie dlatego, iż jako Polacy odczuwamy się za wroga NRF do nas, uczuciem „schadenfreude” (dosłownie: radości z powodu szkód) wobec jej jakichkolwiek porażek. Po prostu osłabienie pozycji NRF nad Nilem, ma wpływ na realność planów rewizjonizmu niemieckiego wobec granic na Łabie oraz Odrze i Nysie. Dwóch granic polskiej racji stanu.

MACIEJ OLSZEWSKI

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Turystyka to także gastronomia i komunikacja

Kierownicy większości zakładów gastronomicznych w naszym województwie zdążyli już poznać kilkusetosobową grupę surowych i wymagających fachowców, których uwagi nie ujdzie żaden szczegół. Ludzi, którzy pochwalą kiedy należy, ale wypowiedzą bezwzględnie wojnę wszelkim przejawom najmniejszych uchybień. Nie jeden kierownik restauracji, gospody czy hotelu poczuł już na własnej skórze skutki wizyty Komisji Ruchu Turystycznego przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki

Co ma piernik do wiatraka? — zapyta mniejszy zorientowany. Dla kontroli zakładów gastronomicznych jest przecież odpowiedni resort, a WKFiT niech zajmie się turystyką. Można by tak rozumować, gdyby pojęcie turystyki nie zmieniło w ostatnich kilku latach swego sensu. Nowoczesna turystyka



„Stare i nowe w kulturze wsi koszańskiej” — pod tym tytułem niedawno ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego praca zbiorowa pod kierunkiem i redakcją prof. dr. J. Bursztyna. Godna jest ona uwagi z kilku względów. Dotyczy województwa koszańskiego, z którym współpracuje nasze województwo. Po drugie — przedstawia ciekawy proces przemian społecznych i kulturowych wsi, w których zamieszkały przybyły z różnych regionów kraju. Każda wieś o różnorodnej pod względem pochodzenia ludności stała się wsią wielokulturową, zmian i aklimatyzacji różnych elementów kulturowych, które równocześnie zetknęły się z elementami kultury współczesnej. Przeobrażenia więc są skomplikowane i interesujące

Książka obejmuje 9 artykułów (autorzy: J. Bursztyn, Z. Jasiewicz, H. Ostrowska, M. Bursztyn, W. Sobiesiak, A. Wojciechowska, J. Dydołowicz, B. Linette) nie tylko etnograficznych, ale i socjologicznych. Jest dowodem żywego zainteresowania poznańskich ośrodków etnograficznych (Katedra Etnografii UAM i Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego) kształtowaniem się nowego życia na ziemiach zachodnich.

Od r. 1960—1963 zbierano materiały w 6 wsiach powiatu koszańskiego. Niecały płaon został wykorzystany w publikacji, reszta, niewątpliwie uzupełniona dalszymi wynikami badań (proces przeobrażeń przecież trwa), znajduje się w następnej książce. Cena obecnie wydanej — 18 zł.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE prezentuje cztery nowości: książka Herberta Reada „Sztuka a przemysł” (zasady wzornictwa przemysłowego) doceła się polskiego wydania, str. 276, c. 24 zł; drugie (rozszerzone i zmienione) wydanie monografii Włodzimierza Szewczuka: „Psychologia zapamiętywania”, str. 420, c. 62 zł; Zbigniew Pawłowski „Wstęp do statystyki matematycznej” to słowno-wstępny prof. O. Lange, str. 400, c. 38 zł, tom 80 Biblioteki Problemów; Olgierd Wolczek „Izotopy” str. 508, c. 40 zł.

MUZYKA

Młodzi chopiniści w Poznaniu

Od paru tygodni wszystkich interesujących się muzyką rodaków owładnął szaf słuchania warszawskiego konkursu chopinowskiego. Niektórzy nawet jeździli do stolicy (choć na kilka dni). Ale wszyscy ciekawie słuchali przez radio, oglądali w telewizji, robili notatki, omawiali, dyskutowali, prawie skacząc sobie do oczu. Każdy miał swego ulubionego pianistę. Jednak ogólnym faworytem imprezy stał się fenomenalnie uzdolniony A. Moreira-Lima, grający z niesamowitym przeżyciem i wrażliwością iście romantyczną. Vox populi oddał trafnie. Brazylijczyk zyskał II lokatę. Ale nagroda odznaczająca jury Argentinę — M. Argerich, rozumiejąca Chopina jeszcze inaczej, psychicznie jedyną i monumentalnie. Tuż za nią „wielka dwójka” uplasowano naszą M. Sosińską, znaną poznańskiemu audytoryum z zeszłorocznego występu w Filharmonii. Pisatęm wówczas o występie obecnej laureatki: „Warszawska artystka jest naszą wielką nadzieją na najbliższy konkurs chopinowski”.

Następni laureaci (Japonka i Amerykanin) cieszyli się chyba sympatią wszystkich. Za to różne opinie i nawet spory budziła VI nagroda E.

(nie eliminująca walorów samotnego czy zbiorowego łazikowania), to setki tysięcy, a nawet miliony ludzi podróżujących na dużych przestrzeniach wszelkimi możliwymi środkami lokomocji, to także odpowiednie restauracje, hotele, parkingi, stacje benzynowe, a także publiczne WC, właściwie zlokalizowane i utrzymane. Przypomnijmy sobie sceny z restauracji na bardziej uczęszczanych szlakach historycznych w okresie letnim, trudności z uzyskaniem noclegu, miejsca w autobusie, pociągu itp. Jesteśmy tym wszystkim oburzeni, i stwierdzamy wówczas (zupełnie słusznie), że ktoś się tym nareszcie powinien zająć.

Tym kimś jest w naszym województwie Komisja Ruchu Turystycznego WKFiT, skupiająca w swych szeregach fachowców z Sanepidu, wydziałów handlu, PTTK, WOIT, biur i przedsiębiorstw podróży, kuratorium, słowem tym wszystkim, którzy orientują się zarówno w potrzebach turysty jak i w wymaganiach, jakie można postawić całemu aparatowi obsługującemu turystę. W minionym roku komisja skontrolowała 452 obiekty w 161 miejscowościach, sprawdziła 548 wniosków, wysłanych do nadziednych instytucji, które w 70 procentach zrealizowały już wnioski. Zimą terenem penetracji był Poznań i najbliższa okolica. Szczególniejszą kontrolę komisji poddawane są główne trasy przelotowe w województwie: Poznań — Koło, Miedzychów, Rawicz, Chodzież. Nie znaczy to jednak, by stosowana była ulgowo na jakimkolwiek innym szlaku.

Byłem świadkiem pracy Komisji w terenie, a wędrując później w tych samych stronach szukałem efektów kontroli. Zmieniał się kierownicy lokali i kelnerzy, przybywało rękowników i mydeł, pojawiały się czyste obrusy, a tam gdzie wam dobrze zjeść dadzą znajdziecie na pewno na ścianie dyplom wyróżniający zakład w konkursie „Złotej Pa-

telni”. Coraz mniej jest GS-ów czy PSS-ów, którym trzeba tłumaczyć, że turysta nie jest intruzem, ale klientem zadowolającym z otoczenia, że sprzedanie 3 litrów herbaty nie może być problemem nie do pokonania. Nawet jeżeli kalkulacje zrobiono na szklanki.

Miesiące letnie są szczególnie uciążliwe dla handlu. Nieustanne przemieszczanie się dużej masy ludzi pociąga za sobą stałe zmiany przydziału towarów dla poszczególnych rejonów. Są bowiem okolice, w których liczba turystów przewyższa w sezonie kilkakrotnie liczbę stałych mieszkańców. W miarę swego rozeznania wydziały handlu uwzględniły te zmiany, kosztem wydłużonego Poznania, ale uczciwie mówiąc, rozeznanie to nie zawsze było najlepsze. Ograniczało się w zasadzie do względnie dobrego zaopatrzenia stałych ośrodków wypoczynkowych, kolonijnych i wczasowych. Tymczasem turyści jak na złość prowadzą koczowniczy tryb życia (szczególnie ci zmotoryzowani) i „niezaplanowani” ogółali ma gazyny w niektórych okolicach jak szarańcza. I tutaj niezbędne okazało się doświadczenie i rozerwanie Komisji Ruchu Turystycznego. W tym roku Komisja wspólnie z Wydziałem Handlu opracowała program zaopatrzenia w sezonie letnim sieci handlowej w rejonach turystycznych i na szlakach turystycznych, a także przygotowała program wzmożonego wysiłku bazy gastronomicznej w tych miejscach.

Przedstawiciele GKFiT, którzy przyjechali do Poznania specjalnie po to, aby szczegółowo zapoznać się z pracą Komisji przyznali, iż podobne istnieją w innych województwach, ale żadna z nich nie zdołała sobie zdobyć takiego autorytetu i nie potrafiła wypracować tak kompleksowego planu pracy, skutecznie realizowanego, jak właśnie poznańska.

Dotychczasowe wyniki Komisji i pozytywna ocena władz nadziednych będą na pewno dopięciem do dalszej pracy, a więc docieranie turystów niech będzie najlepszą zapłatą dla jej członków za społeczny trud.

BOGDAN DOHNKE

Natomiast prawdą jest, że okręg administracyjny (Bezkrk) o tej samej nazwie Karl-Marx-Stadt o powierzchni 6,028 km² ma największą liczbę ludności spośród wszystkich okręgów w NRD — 2,144,191 („Niemcy” — mapa przeglądowa Europy, Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Warszawa 1959) i jest też okręgiem najgęściej zaludnionym.

Ponadto nie wiem jak poprawnie należy pisać nazwisko prezydenta ZRA „Naser” (tak podaje „Głos”) czy „Nasser”. Chyba to drugie. Proszę w miarę możliwości rozstrzygnąć wątpliwość.

A. K.

(nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI:

Do informacji PAP-owskiej o liczbie mieszkańców Karl-Marx-Stadt wkładał się błąd. Chodziło oczywiście, o okręg administracyjny, a nie o miasto.

Nazwisko prezydenta ZRA pisze się przez „s”, zgodnie z zasadami transkrypcji nazw i nazwisk arabskich z piśmowni angielskiej lub francuskiej, a więc „Naser”, tak jak podaje „Głos”.

Główny — trochę jeszcze szkolnej interpretacji. Zapewne odznaczono tu solidny warsztat pianistyczny i „żelazny” system nerwowy, bodaj najważniejszy czynnik każdego konkursu. W ubiegłym tygodniu Poznań gościł w Filharmonii dwie uczestniczki „warszawskiego turnieju” w osobach L. C. Pachuckiej (USA) i D. Milanowej (Bułgaria). Pierwsza z młodych chopinistek zyskała sobie nawet zaszczytne wyróżnienie. Poznański występ Lois Pachuckiej obfitował w pluse ale i minusy. Na przykład „Fantazja f-moll” podana została muzycznie powierzonnie. „Mazurki” zabrzmiały jako zbyt rubasznie (głównie „Tańce” Szarwenki). Nerwowa pobudliwość przeszkadzała w precyzyjnym odтворzeniu niektórych tekstów. Natomiast podziwialiśmy niewątpliwie polot wirtuozowski Pachuckiej i jej temperament techniczny w „Poloniezie Es-dur”.

Dojrzałej przedstawiała się drużyna Koncertantki wieczoru — Dora Milanowa, która zafrapowała słuchaczy zwłaszcza w „Sonacie h-moll”. Bułgarska solistka umiała stworzyć specyficzny nastrój i oczarować wszystkich. Dała wyrazową głębię, spokój liryczny, a gdzie trzeba napięcie i efektowne gradacje dynamiczne (przy zawsze szlachetnym umiarze). Po „Sonacie” nasłuchiwały, których domagała się publiczność: Polonez As-dur i Scherzo h-moll. Aż zachodziliśmy w głowę dlaczego nie wyróżniono Milanowej w Warszawie. Może była niedysponowana w dniu konkursu? Ale o tej utalentowanej Bułgarce jeszcze w przyszłości na pewno usłyszymy.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

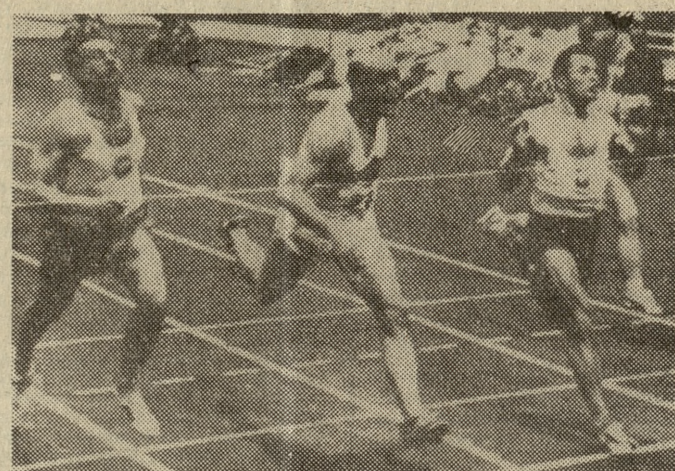
port • port • port

Dyskusje po meczu

Po pięknym sukcesie polskich lekkoatletów

Podwójne zwycięstwo naszej lekkoatletycznej reprezentacji męskiej i kobiecej w pierwszych międzynarodowych zawodach halowych, rozegranych w Dortmundzie odbiło się szerokim echem w świecie sportowym. Mężczyźni wygrali z NRF w stosunku 86:71, a kobiety 62:51. Gospodarze nie ukrywają swego zdziwienia z bardzo wysokiej porażki.

Najwięksi pesymiści w NRF nie przypuszczali, że Polacy odniosą tak przekonujące zwycięstwo. „Nie sądziłem, że Polacy przysięgą tak silny zespół — powiedział przedstawiciel kierownictwa ekipy NRF, Fallak. Po igrzyskach olimpijskich pozostawiliśmy naszym reprezentantom całkowitą swobodę i nie wszyscy przystępowali się do startu halowego.



Finał biegu na 60 m meczu Polska — NRF w Dortmundzie. Zwyciężył Mianik Polska (trzeci z lewej) przed Haldorfem NRF (w środku) Dudziakiem Polska (pierwszy z lewej).

Fot. — CAF

Niedziela sportowa

Pierwsza wiosenna niedziela zainaugurowała w kraju rozgrywki wielu klas piłkarskich. Oczywiście największym zainteresowaniem cieszyły się spotkania ligi piłkarskich, które w pierwszym dniu drugiej serii mistrzostw oglądało (mimo nie najlepszej pogody) ponad 100 tys. widzów.

W Wielkopolsce

W meczach o mistrzostwo III ligi w Wielkopolsce nie zanotowano specjalnych niespodzianek. Lech dzięki zwycięstwu 3:0 nad Sokołem objął prowadzenie w tabeli przed Olimpią, która pokonała KKS Kepno 3:1. Gwardziści mają gorszy stosunek bramkowy. Na trzecim miejscu utrzy-

ciu tytułu zadecydowały małe punkty.

W meczu bokserskim o Puchar GKFiT dla juniorów reprezentacja Warszawy pokonała Gdańsk 3:0.

Po raz czwarty odbył się w Warszawie międzynarodowy turniej judo, w którym najlepiej zaprezentowali się Francuzi, zdobywając trzy pierwsze miejsca. Polacy wywalczyli tylko jedno drugie i cztery trzecie miejsca. Na krajowym zjeździe trenerów lekkoatletycznych przewodniczącym wybrano Romana Korbanę. W skład Rady wszedł m. in. Eugeniusz Wachowski z Poznania.

Na czele tabeli w I lidze siatkarskiej nadal prowadzi AZS AWF z 15 pkt. przed stołeczną Legią — 14 pkt. i Wisłą Kraków — 12 pkt.

Piotr Wala wygrał niedzielny konkurs skoków na Dużej Krokwi podczas zawodów o Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Dobrze spisały się nasze reprezentantki w sztafecie 3x5km, zajmując dwa pierwsze miejsca. Startowało 10 drużyn. Na czele tabeli piłkarskiej o mistrzostwo II ligi stoi po niedzielnych spotkaniach Wisła z 26 pkt. przed Rakowem — 23 pkt. i GKS Katowice — 22 pkt.

i na świecie

Międzynarodowy mecz Polska — Finlandia w podnoszeniu ciężarów, rozegrany w Helsinkach wygrali reprezentanci Polski 4:3. Zwycięstwa dla barw naszych odnieśli: Pielak (kogucia), Trebicki (piórkowa), Zieliński (lekka) i Baszanowski (średnia).

Siatkarze mistrza Bułgarii pokonali w meczu ćwierćfinałowym o Puchar Europy mistrza Polski Legię Warszawę w miejscowości Pernik 3:1.

Na międzynarodowych zawodach zapasniczych w stylu wolnym w Jenie Polak Kropp zajął pierwsze miejsce w wadze koguciej, wyprzedzając zawodnika NRD Kalkowskiego.

Polacy natomiast potraktowali mecz jako sprawę prestiżową.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że to właśnie strona niemiecka wystąpiła na kongresie IAAF-u w Genewie z propozycją rozegrania oficjalnego spotkania halowego, natomiast PZLA proponował, aby zawody przekształcić w międzynarodowy miting.

Pisząc o porażce reprezentacji NRF, dziennik „Bild am Sonntag” stwierdza, że barw drużyny zachodniemieckiej bronił zespół złożony z debiutantów. „To był „Kindergarten” — pisze gazeta. Trudno zgodzić się z tą opinią. Przecież w meczu z Polską wystąpili zawodnicy, wyłonieni podczas ostatnich halowych mistrzostw NRF w Stuttgarcie. Mistrzostwa te były imprezą masową. Startowało w nich ponad 500 lekkoatletów i lekkoatletek. Trudno było znaleźć zespół, który wystąpił w Dortmundzie, drużyną „przedszkolaków”.

Dziennik „Welt am Sonntag” pisze, że była to podwójna klęska gospodarzy — sportowa i finansowa. Mecz w Dortmundzie zorganizowany został bowiem przy wielkim nakładzie środków finansowych.

Dziennik „Westdeutsche Allgemeine” wyciąga z tego faktu daleko idące wnioski. Pismo stwierdza, że organizacja zawodów halowych we wszystkich krajach europejskich wiąże się z dużym ryzykiem finansowym i że tylko USA, gdzie mitingi halowe mają bogatą tradycję i od lat cieszą się wielkim zainteresowaniem publiczności, można myśleć o systematycznym organizowaniu imprez tego typu. (PAP)

365 uczestników w biegach przełajowych Olimpij

Na starcie tegorocznych biegów, organizowanych tradycyjnie przez GKS Olimpię w Łasku na Golecinie stanęło 365 przełajowców, reprezentujących 26 klubów. Trasy w poszczególnych konkurencjach były trudne ze względu na nienajlepsze warunki atmosferyczne i terenowe.

Bieg główny na dystansie ok. 4300 m wygrał nasz wielokrotny reprezentant Kazimierz Zimny z gdańskiej Lechii w czasie 15:32,8, po emocjonującej walce z Motylem Olimpią Poznań, który zajął drugie miejsce w czasie 15:33,6 przed Wajdą Zawiszą Bydgoszcz. Na 2400 m zwyciężył Wojtasik AZS Szczecin — 7:32,8 min. w najliczniej obsadzonym biegu juniorów na 1500 m triumfował Lewandowski AZS Szczecin w czasie 4:22,8.

Bieg na 800 m kobiet wygrała Truhan z olsztyńskiej Gwardii przed Lubelską z Gwardii Wrocław, w biegu na 600 m zwyciężyła Szrama. Orkan Poznań.

W punktacji ogólnej wygrał Orkan 163 pkt. przed Olimpią — 100 pkt. i Wartą — 55 pkt.



Zaraz po starcie do biegu głównego, na czele znaleźli się dwaj faworyci Zimny (nr 47) i Motyl (nr 113), którzy jako pierwsi przysięgli na mecie. Na zdjęciu powyżej zwycięzcy w biegu dziewcząt na 300 m Nowolaska ze szwarczkiej Unii.

Fot. (3) — K. Przychodzki

„Lagerverwaltung Głowno”

Gdy Polaków masowo wysiedlano z Poznania

W hierarchii wielkich dramatów, bólu i krzywd wojennych, znaczących dymami krematoriów, piekącymi hasłami — Oświęcim, Majdanek, Fory VII, Zabikowo — obóz przesiedleńczy na Głownej zapisany jest na dalszym planie. A przecież gdyby nawet nie było w Poznaniu katowni w „Domu Żołnierza”, gilotyny na Młyńskiej, gdyby z pamięci naszej wykreślić ciała spalonych więźniów Zabikowa, gdyby zapomnieć o piekle Forów VII — jeden „Lagerverwaltung Głowno” starczyłby za groźne memento.

Karol Marian Pospieszalski w pracy pod tytułem „Poznań pod okupacją hitlerowską”, zamieszczonej w „Przeglądzie Zachodnim” nr 6/8 1953 r., tak pisze o tragedii masowego wysiedlania poznaniaków.

„Wiadomość o masowych aresztowaniach, które odbywały się dobiegającej praktyki przez to, że zabierano nie poszczególnie osoby, lecz całe rodziny — rozszalała się po Poznaniu w ciągu niedzieli 5 listopada 1939 roku (Pierwsze wysiedlenia nastąpiły tego właśnie dnia o godz. 5 rano). A oto co mówią ludzie, którzy przeszli przez obóz w Głownie.

Stanisław Anioła, obecnie rencista, zamieszkały wraz z żoną i córką przy ul. Jarochowskiego 42, został wysiedlony z mieszkania przy dawniejszej ul. Marszałka Focha, róg Rynku Łazarskiego, w dniu 7. XI 1939 r. Pamięta ten dzień i wszystkie następne spędzone w obozie, tak jakby się to działo dziś.

— Było już po 10 — mówi. Nie kładł się spać, bo wieść o tym, że wywożą, dotarła do nas już poprzedniego dnia. Mimo to, gdy zapakowali kolbami do drzwi, żona zbliżała jak trup. Nikt jeszcze nie wiedział dokąd wywożą i jaki los nas czeka. Tylko 18-letnia córka okazała dużo hartu. Nie zwracając uwagi na ciągłe „los, schnell, schnell!” wykrzykiwane przez dwóch uzbrojonych hitlerowców, z zimną krwią pakowała najpotrzebniejsze przedmioty. W 10 minutach musieliśmy być gotowi. Na ulicy dołączono nas do większej grupy wysiedlonych i autobusem zawieziono na Głowno. Tam wskazano nam puste baraki z betonową posadzką i kazano iść spać. Nikt naturalnie nie spał. Ludzie, którzy znaleźli się tam przed nami, mówili, że organizuje się komitet, który postara się zadbać o najpotrzebniejsze sprawy. Tak też było. Utworzył się komitet, który zorganizował służbę porządkową, przeciągnął wodę na teren ba-

raków, ustawił latryny, zorganizował kuchnię i izbę chorych. Mnie wciągnięto do służby przeciwpożarowej, żona rąbała w kuchni zmarznąłą brukiew, która służyła nam wraz ze zmarznąłą kapustą jako niezmienny obozowy obiad. Do tego dostawaliśmy jeden bochenek chleba na 5 osób oraz rano i wieczorem kubek kawy. Innego ciepłego płynu nie było. Toteż kiedy w barakach urodziły się bliźniaki wykopaliliśmy je w kawie.

Z racji swej funkcji przesiedlałem w barakach do 5 marca 1940 roku. Tylko dzięki życzliwości przyjaciół, którzy starali się dostarczyć nam do obozu paczki żywnościowe, przeżyliśmy jakoś te miesiące. Wielu ludzi zmarło w obozie. Wielu chorowało.

Trzydniowy transport do Mielca w nieogrzanych wagonach to dalszy ciąg przesiedleńczej doli. W pierwszych trudnych chwilach w Mielcu największą życzliwość i konkretną pomoc okazali nam tamtejsi Żydzi. Zimowe dni 1942 roku, kiedy ich krew połaża się ulicami Mielca — stały się naszą osobistą tragedią. Ale to już inna karta okupacyjnych zbrodni...

Franciszek Wilczyński, obecnie pracownik Państwowego Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy” — był kilkunastoletnim chłopcem, kiedy w dniu 16 grudnia 1939 r. do mieszkania przy ul. Mała Garbary 5, załomotali hitlerowcy. W tym czasie już wszyscy poznaniacy spali na przygotowanych tobołkach. Mimo to opuszczanie mieszkania przez 13-osobową rodzinę, w tym 9 dzieci (najmłodsze miało 3 latka), nie mogło się odbyć sprawnie. To też i tu nie obyło się bez żołdakich pokrzykiwań. W Głownej rodzina Wilczyńskich stała do rana na mrozie, czekając na przyjęcie do ewidencji. Już 18 grudnia zostali przydzieleni do transportu. Pięć dni, w mrozie bez ciepłego napoju, włókł się transport do Jarosławia. Kiedy na jednej ze stacji młodszy brat Franciszka Wilczyńskiego odważył się podejść do parowozu po ciepłą wodę, konwojenci hitlerowscy zagnali go biciem do wagonu, przytrzaszkując mu drzwiami nogę. Niemowletem zagrzewano w pociągu wodę palącymi gazetami.

W Jarosławiu zakwaterowano przesiedleńców w szkole na słomie. Rychło jednak ludność Jarosławia przyjęła ich do swoich ścieśnionych mieszkań. Tak zaczął się dla nich nowy etap okupacyjnej vegetacji...

Kiedy 13 lutego 1940 roku, krótko przed północą do domu przy ul. Kanałowej 15, weszli Niemcy — Eugeniusz Zaremba, mający dyżur przy oknie, zaalarmował rodziców. W Głownej wszyscy wywiezieni zostali

poddani szczegółowej rewizji, z rozpruśnięciem garderoby, ceraty na wózkach dziecięcych itp. Wśród wysiedlonych w tym dniu znalazła się też kobieta z dwójkiem drobnych dzieci, w odmiennym stanie, mająca męża w stalagu. Żadne względy ludzkie nie były bowiem wtedy brane pod uwagę. Po dwóch dniach pobytu w Głownej ruszył następny 1000-osobowy transport. Tym razem do województwa kieleckiego. Podróż w nieogrzanych wagonach, przy 36 st. mrozie, trwała prawie 3 dni. O suchym chlebie bez picia. W nocy nie było wolno zapalić jakiegokolwiek światła. W przypadku, gdy tu i ówdzie próbowano na postojach zapalić świeczkę, bo w transporcie byli chorzy i niemowlęta — wybijano kolbami szyby. Kilka osób zmarło w czasie transportu, w tym dwoje dzieci.

Transport wyładowano na stacji Żelazowej, oddalonej o 3 km od wsi. Miejscowa ludność zorganizowała kilka wozów, którymi przewieziono bagaże. Wysiedleńcy w śniegu i mrozie wlekli się do wsi, która była punktem zbornym trans-

portu. Stamtąd w następnym dniu rozsyłano ludzi po okolicznych wsiach. Kilkudziesięciu wysiedlonych doznało odmrożenia i stopnia. Kilku wpadło w chorobę umysłową. Eugeniusz Zaremba, obecnie dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych — powiada, że gehenny tych dni nie da się nigdy zapomnieć...

Obóz przesiedleńczy w Głownej został zlikwidowany w maju 1940 roku. Przeszło przez niego około 40 000 Polaków. W tym czasie hitlerowcy usprawnili akcję przesiedleńczą, pakując ludność od razu do wagonów i wywożąc ją do Łodzi, gdzie poddawana selekcji, została częściowo przekazywana na roboty do Niemiec, częściowo do tzw. „GG”. W ten sposób do końca 1940 roku wywieziono z Poznania około 100 000 Polaków.

Pamięć obozu w Głownej, będącego miejscem tragicznych losów tysięcy poznaniaków, nie zatrze się w naszej pamięci nigdy. Tablica pamiątkowa przy ul. Bałtyckiej jest tego widomym symbolem.

BARBARA MOSIĘŻNA

Przyspieszyć klasyfikację gruntów w powiecie turkowskim

Powiatowa Rada Narodowa w Turku jest ostatnio zasypywana prośbami i interwencjami w sprawie przyspieszenia ostatecznej klasyfikacji gruntów oraz uregulowania, związanej z nią wymiaru podatkowego. Mówili o tym radni na ostatniej sesji, poświęconej podsumowaniu wyników pracy rad w mijającej kadencji, kłopoty się stały wyjaśnieniami na ten temat Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, mieszkańcy wsi nie dają nawet spokoju samemu przewodniczącemu Prezydium.

Powiat turkowski posiada na ogół słabe gleby, a tymczasem klasyfikacja dokonana po wojnie nie była dla większości rolników korzystna. Klasyfikacja, przeprowadzana obecnie w ramach całego województwa i oparta na podstawach badań naukowych, nie została jeszcze w powiecie turkowskim całkowicie zakończona. W roku 1965 przewidywa się ukończenie prac w polu, a na wprowadzenie w życie ostatecznych wyników trzeba będzie czekać co najmniej do następnego roku.

Aby choć częściowo zaspokoić żądania rolników zastoso-
sowano ulgi podatkowe dla właścicieli gruntów, uznanych przy klasyfikacji za klasę VI. Ulgi te sięgają aż do 80 proc., ale nie objęły jeszcze całości gruntów VI klasy, gdyż zostały wprowadzone tylko w tych wsiach, gdzie areal gleb najslabszych jest największy. Zdarza się więc, że sąsiadujący ze sobą rolnicy, posiadający jednakowego rodzaju grunty, nie mają jednakowego wymiaru podatkowego.

Powiatowa Rada Narodowa w Turku jest w tym przypadku ku bezsilna, gdyż ostateczne decyzje należą do władz wojewódzkich.

Ze względu na specjalny charakter i trudności, z jakimi zmaga się rolnictwo wschodnich powiatów Wielkopolski, należałoby dążyć do jak najszybszego zakończenia tam klasyfikacji gruntów i usunięcia zaistniałych nieprawidłowości w rozłożeniu ciężarów podatkowych. Ułatwiliby to znacznie dyskusję przedwyborczą i stanowiło ważki argument w mobilizowaniu rolników do jak najlepszego wy-

wiązania się z obowiązkami wobec państwa i społeczeństwa. (W-el)

Więcej sklepów dla Ostrowa

Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium MRN w Ostrowie opracował projekt planu na lata 1966—70 w zakresie obrotu towarowego. Założenia mówią, że ilość tych sklepów wzrośnie o 29, z czego 13 powstanie w blokach nowego budownictwa.

Opracowany plan rozwoju sieci przewiduje m. in. uruchomienie przez MHD Artykułami Spożywczymi — 4 sklepów o łącznej powierzchni 450 m kw., które zlokalizowane zostaną na ulicach: Głogowskiej, Sobieskiej, Venetia, Manifestu Lipowego i Asnyka, MHD Artykułami Przemysłowymi utworzy 3 sklepy na osiedlu Majdan i 1 przy ul. Targowej, a PSS — 3 sklepy w pawilonie o powierzchni 300 m kw., usytuowanym w rejonie ulic: Waskiej i Grabowskiej. Duży sklep Motocyklowy (300 m kw.) powstanie przy ul. Głogowskiej — Wrocławskiej 50, obok ARGED utworzy nieco mniejszy o powierzchni 180 m kw. Niezależnie od tego wiele placówek poddanych zostanie dalszej modernizacji. Na przykład, preselekcja wprowadzona będzie we wszystkich sklepach przemysłowych, a 16 sklepów ogólnospożywczych przejdzie na samoobsługę.

Zrealizowanie tych zamierzeń niewątpliwie przyczyni się do zaspokojenia potrzeb mieszkańców, szczególnie nowych i peryferyjnych dzielnic miasta. (rj)

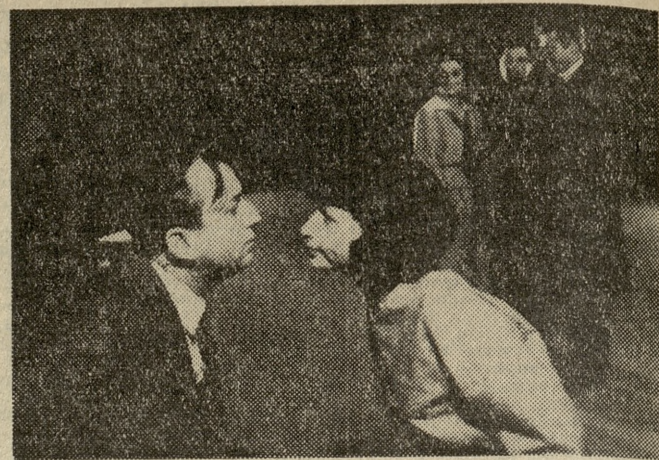
CZARNKÓW: „Długa młodość cioci”; GNIEZNO — Lech: „Bunt dziewcząt”; POLONIA: „Panienka z okienka”; GOSTYŃ: „Herbaciarnia pod księżycem”; JAROCIN — Echo: „Nagie ostrze”; KRZYŻY: „Dziewiąty krąg”; KALISZ — Kosmos: „Ameryka oczyma Francuza”; OAZA: „Beata”; STYŁOWE: „Trzy zyczenia”; SYRENA: „Kłopoty z miłością”; FLIP i FLAP na bezludnej wyspie”; KEPNO: „Sprawa Niny B”; KŁODAWA: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; KOŁO: „Ludwika do roni”; KONIN — Energetyk: „O życie dla Ruth”; GÓRNIK: „Chodząc po Moskwie”; KOŚCIAN: „Słodkie życie”; KROTOSZYN: „Hamlet” (I i II s.); LESZNO: „Spojrzenie z okna”; MIEDZYCHÓD: „Mieszkanie nr 8”; NOWY TOMYŚL: „Droga do przystani”; OBORNKI: „Cale złoto świata”;

OSTRÓW — Roma: „Dawid i Li-
za”; SŁOŃCE: „Kryptonim Preludium 11”; OSTRZESZÓW: „Tragedia optymistyczna”; PILA — Iskra: „Kapo”; KORAL: „8 1/2”; PLESZEW: „Wakacje nad morzem”; RABICZ: „Powiatowa lady Macbeth”; SŁUPCA: „Trudne godki”; SREM: „Nieletni świadek”; ŚRODA: „Wszystko dla psów”; SZAMOTUŁY: „Mysz, która ryknęła”; TRZCIANKA: „Dwa złote colty”; TUREK: „Hasło — Odwaga”; WĄGROWIEC: „Grzeszny anioł”; WOLSZTYN: „Latający profesor”; WRZEŚNIA: „Billy klanca”;

W POZNANIU

MUZEJA
ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel-
żyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI
(Stary Rynek) — g. 10—15; HISTO-
RII M. POZNANIA (Stary Rynek)

„Pamiętnik matki” na scenie



Czyn mieszkańców gromady Kotlin

Społeczeństwo gromady Kotlin w powiecie jarocińskim w pełni zaangażowało się do myśli budowy Ośrodka Zdrowia, siedziby GRN, oraz 2 budynków mieszkalnych dla nauczycieli. Koszt tych inwestycji określa się kwotą 2 250 000 zł.

Perspektywa budowy Ośrodka Zdrowia zapewni lepszą obsługę lekarską mieszkańcom tej gromady. Będzie to budynek piętrowy z 3-ma mieszkaniami, co umożliwi zaangażowanie lekarza medycyny, stomatologa, położnej, 2 pielęgniarek i rejestratorki. W Ośrodku obok gabinetu przyjąć uruchomione zostanie laboratorium, gabinet fizykoterapii i zabiegowy. Koszt budowy tego obiektu 1 500 000 zł. Zgromadzono już w gotówce 822 000 zł. Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej w Kotlinie wyasygnował kwotę 27 000 zł.

Oprócz miejscowej ludności wyróżniającą się w świadczeniach pieniężnych, zwóćce żwiru, piasku i kamieni, czynnie pomagają Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie, których pracownicy przez 20 dni dowo-
wili wodę do gaszenia wapna. GS i Rolnicza Spółdzielnia jak i RSP z Orpiszewka dały na 2 dni swoje środki transportowe również i kółko rolnicze z Parzewa udostępniło wykorzystanie ciągnika z 2 przyczepami dla zwiezenia materiałów. Zwieziono już 50 m³ żwiru, 26 ton wapna oraz piasek. Mieszkańcy Teodorowa, a między innymi: Rychlik, Nowak, Parysek i Korzeniewski zwiezili już 22 m³ żwiru pod budowę domów dla nauczycieli.

Na uznanie zasługuje postawa mieszkańca Wyszek Banaszaka, który z własnej żwirowni zobowiązał się dać bezpłatnie 30 proc. potrzebnej ilości żwiru. Trzeba przyznać, że i PGR Magnuszewice oraz dalsze wieś jak: Twardów, Sławoszew, Parzew i inne czynnie włączają się w ramach czynu społecznego do budowy tak potrzebnych tej gromadzie obiektów. (alk)

Odpowiadamy

Bronisława Skowrońska, Bukowiec — Kursy maszynopisania organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Poznań, ul. Chelmońskiego 7.

R. B. z pow. śremskiego — Podajemy adresy szkół przyjmujące kandydatów z ukończoną IX klasą, Liceum Ogólnokształcącego: Zasadnicza Szkoła Medyczna Asystentek Pielęgniarskich Poznań, Szamarskiego, Lic. Medyczne Pielęgniarska Kalisz, ul. Koszubska 13, Szkoła Pielęgniarska Neuropsychiatryczna w Kościanie, ul. Paderewskiego 24. (679)

g. 9—15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 38) — „Dorobek naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1945—1964” — g. 10—17.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Kobieta i kwiat” — fotografia barwna Z. Maciejewskiego — g. 10—19.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (plac Wolności 19) — „Moje miasto w XX rocznicę wyzwolenia” — g. 10—15.

WOIT (Stary Rynek 10) — „Pojezierze Miedzochodzko-Sierakowskie — g. 9—17.

Wydarzeniem ostatniego sezonu teatralnego nie tylko dla teatrów Wielkopolski, stała się kaliska prapremiera sztuki „Pamiętnik matki” Karola Obidniaka, według znanej powieści Marcjanny Fornalskiej. Pomyślna inscenizacja i reżyseria Aliny Obidniak, interesująca scenografia Jerzego Ławacza oraz wyrównana gra aktorów z Jadwigą Sulską — Marcjanna, Danuś Kłopotka — Małgorzata, przyczyniły się do sukcesu. Sztuka spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa kaliskiego, cieszy się powodzeniem i będzie grana do 7 kwietnia br. Dekoracje i trudne rozwiązania techniczne nie pozwalały wystawić tej sztuki w obiektach. Zgłoszenia na zbiorowe wycieczki tak dla młodzieży jak i dorosłych można składać do sekretariatu teatru. (telefon: Kalisz — 30—57).

Fot. — G. Wyszomirska



BAL SZARADZISTÓW

PILA — Z okazji przypadającej w tych dniach drugiej rocznicy pracy Klubu Szaradzystów Pileckiego Domu Kultury — dziś o godz. 19 zespół ten organizuje bal szaradzystów, w którym weźmie udział zespół redakcji dwutygodnika szaradziarskiego „Rozrywka” z Warszawy. (cez)

MODNY STRÓJ

KROTOSZYN — Ośrodek „Praktyczna Pani” PSS w Krotoszynie, zorganizował, przy licznej udziale dziewcząt, atrakcyjny konkurs pod nazwą „Praktyczny ubiór nowoczesnej dziewczyny”. Polegał on na szybkim i starannym uszyciu garsonki młodzieżowej — po wysłuchaniu praktycznych uwag na zajęciach wieczorowych. Zwycięzcom konkursu zostały: Aleksandra Poltynowicz, Maria Łukomska i Jana Staniewska. (lg)

WIECZÓR KLUBOWY

LESZNO — Niedawno w Klubie Książki i Prasy przy Instytucie Zootechniki w Pawłowicach odbył się wieczór klubowy, zorganizowany przez Radę Klubu i Uniwersytet Powszechny. Wystąpił amatorski teatr poetycki, dając czwarty z rzędu montaż pt. „Wiersze o śniegu”, a także kwintet ZSZ nr 1 z Leszna.

STACJA BENZYNOWA

LESZNO — W Rydzynie Zarząd Gminnej Spółdzielni uruchomił pierwszą w województwie GS-owską stację benzynową, która prowadzi sprzedaż wszystkich materiałów. Ze stacji korzystają nie tylko rolnicy, ale również i inne pojazdy mechaniczne, bo leży ona na trasie Poznań — Wrocław.

KOZMIN — 15 bm. odbyła się z okazji 20-lecia Liceum Ogólnokształcącego akademii, na którą złożyły się przemówienia i wspomnienia nauczycieli pracujących w tej szkole od r. 1945. Wraz ze szkołą obchodzili 20-lecie pracy w tym liceum nauczyciele: mgr St. Klimczak i A. Szukalski.

KLUB MPiK (Ratajczaka 38) — Wystawa malarstwa Heleny Michałowskiej — g. 10—20.

BWA — ARSENAŁ — Wystawa Malarstwa Młodych Okręgu Poznańskiego — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurg, internista, okulista (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44).

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Staroleka 79.

Rawickie osiągnięcia

Podczas niedawno odbytej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Rawicu dokonano bilansu działalności Rady w okresie czteroletniej kadencji. Pomimo wielu trudności realizacja programu wyborczego przebiegała dość pomyślnie.

Dużo inicjatywy Rada Miejska wykazała w ochronie sub stancji mieszkaniowej. W Rawicu około 50 proc. budynków przekroczyło normalny okres użytkowania i z tego powodu rok rocznie spora ilość wypada z eksploatacji. Przed radą miejską stanęło więc zadanie uratowania z tego, co tylko się da. Na ten też cel wydatkowano dużą sumę — 4 287 600 zł, obejmując kapitalnymi remontami 80 budynków. Wiele z nich otrzymało nowe elewacje, co w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia poziomu estetycznego miasta 4 390 000 zł kosztowały remonty bieżące. Obiektami nimi 529 budynków. W ramach inwestycji rad narodowych oddano do eksploatacji 3 bloki mieszkalne o 60 mieszkańach. Ogólny koszt tych inwestycji wynosił 6 milionów zł.

Na modernizację i remonty ulic wydatkowano 5 250 000 zł, a na wykonanie nowych chodników 697 000 zł. Polepszenie oświetlenia lampami jarzeniowymi pochłonęło 350 000 zł. Podkreślić tu trzeba ogromną w tym zakresie pomoc społeczeństwa i zakładów pracy w

MARZEC 23 wtorek	Pelagii, Wiktoriana Słońce: 5.48—18.11
------------------------	--

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Krzyżacy”; NOWY — g. 19 „Dziecinna kochan kowie”; OPERA — g. 19 „Manru”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 „To jest Polska”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Pamiętnik matki”; BŁASZKI: „Przypadki Robinsona Krusoe”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: „Szkolna miłość”; Noteć: „Fanfaron”;